

KADET

CZASOPISMO KADETÓW KORPUSU KADETÓW Nr. 2 W CHEŁMNIE

Numer poświęcony absolwentom K. K. 2 z 1928 roku.

T R E Ś Ć :

- | | |
|--|--|
| 1. Rota przysięgi. | 10. Wyszkolenie wojskowe absolwentów. |
| 2. Rozkaz d-cy baonu. | 11. Podchorążowie z Korp. Kad. Nr. 2 w 1928 r. |
| 3. Tym, którzy idą w świat.. | 12. W dniu przysięgi podchorążych. |
| 4. U furty. | 13. Do Orła! |
| 5. Kompanja kadecka 1923/28. | 14. Na pożegnanie Korpusu. |
| 6. Egzaminy dojrzałości 1928 w Korpusie Kadetów Nr. 2. | 15. O zjazd koleżeński w r. 1938. |
| 7. Nasi wykładowcy do absolwentów. | 16. Komunikaty komitetu maturaln. |
| 8. Korpus oficerski K. K. Nr. 2. | 17. Sprawozdania sportowe. |
| 9. Pożegnanie porucznika Różyckiego. | 18. Informacje służbowe. |
| | 19. Kronika. |

„Nie wierz temu, który ci mówi, że nie możesz swoją głową przebić muru”.

Marszałek Piłsudski.

„Przysięgam Panu Bogu Wszchemogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu być wiernym Ojczyźnie mej, Rzeczypospolitej Polskiej, chorągwi wojskowych nigdy nie odstąpić, stać na straży Konstytucji i honoru żołnierza polskiego, prawu i Prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej być uległym, rozkazy dowódców i przełożonych wiernie wykonywać, tajemnic wojskowych strzec, za sprawę Ojczyzny mej walczyć do ostatniego tchu w piersiach i wogóle tak postępować, abym mógł żyć i umierać, jak prawy żołnierz polski. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Jego Męka. Amen“.

ROZKAZ POŻEGNALNY D-CY BAONU SZKOLNEGO DO KADETÓW 5-EJ KOMP.

KADECI!

„Za Wami już leżą zmartwienia i trudy ubiegłych dni egzaminu dojrzałości, który zamknął beztroski okres najpiękniejszych lat młodzieńczych. W szarych mundurach żołnierzy Najjaśniejszej Rzeczypospolitej stanęliście na drodze życia, pełnej trudów i niebezpieczeństw.

W dniu dzisiejszym korpus po pięcioletniej pracy nad Wami, oddaje Was społeczeństwu. Żle postąpiłby jednak, gdyby otwierając Wam swe bramy na nowy odcinek bojowego frontu życia, nie uprzedził Was, że tam nie będzie już troskliwych skrzydeł opieki przy kroku każdym, ani słów przestrogi i rady. — Bądźcie pewni, że społeczeństwo wejścia żadnego z Was nie przeoczy. Pilnie badać będzie ono i długo jeszcze, coście do niego wnieśli, co wartość przedstawia, i nieraz Wam jeszcze maturę zdawać każe, a pewnie trudniejszą od tej, której wrażeniami jeszcze żyjecie.

Naród chce od Was zapału, porywu, obowiązkowości, hartu -- bo to są najcenniejsze zalety Waszego wieku i one winne być Waszą zapłatą za trud społeczeństwa nad budową fundamentów.

Wasze zmęczone, ale jeszcze i tchnące radością życia twarze, są księgą otwartą, w której czytać można wyraźnie, że nie straszne będą Wam trudy i zmagania w dalszej wędrówce. Wszak jesteście Kadetami, a oni niejeden mur i niejedną przeszkodę głową własną skruszyć potrafią, na prekór przysłówiu, które głoszą ci, którzy wiary we własne siły nie posiadają.

Przebrzmia słowa przysięgi powtarzanej za kapłanem, z oczyma utkwionemi w święty symbol Ojczyzny i Honoru — staniecie się żołnierzami, Do jednego szeregu staniecie z nami, ramię przy ramieniu i już po kres życia, jak tysiące tych, którzy towarzyszą broni Wam będą, patrzeć Wam trzeba w znak ten, jak w słońce, oraz ideał największego żołnierza, twórcy siły naszej zbrojnej, wielkiego nauczyciela Narodu — Pierwszego Marszałka

On uczył i uczy miliony rodaków swoich, że poniesie klęskę zwycięzca który na laurach spocznie.

I Wy też spoczywać nie będziecie -- Idźcie dalej na twardy, żołnierski znój, na zdobywanie skarbów nauki, wiedzy wojskowej i doświadczenia.

„Ścisnąć serce i trwać“ — zawsze z hasłem Honor i Ojczyzna, boście kadeci — spadkobiercy Kościuszki i towarzyszy jego i tych wszystkich, których słowa te były ponad życie!

Żegnajcie, Kadeci! Witajcie, Podchorążowie!

Dca baonu

(--) Bronisław Bałaban major.

TYM, KTÓRZY IDĄ W ŚWIAT...

(NA POŻEGNANIE 5-TEJ KOMPANJI).

Srebrny głos trąbki uderzył o ściany gmachów i odbity tysięcznym echem spłynął na zielone pola. Padła komenda, zachrząściła broń, poruszana miarowo. Cisza... Wszyscy skupiają wzrok na gromadce młodych, którzy są dziś bohaterami dnia. Niedużo ich, ale czują, że swą siłą młodzieńczą i zapalem, mogliby świat budować.

Wszystkie ich pragnienia i marzenia dziecięcych lat w tej jednej chwili mają się spełnić. Biały Orzeł dumnie rozpościerający swe skrzydła do lotu na drzewcu sztandaru, pasuje ich dzisiaj na rycerzy Matki-Ojczyzny.

O! niech się nie boi Polska, gdy ma takich rycerzy, co miłością serc swoich i zapalem skrusza twardą stal teutońskiego miecza. Tutaj, w dawnym gnieździe buty krzyżackiej, rozchyła swe paki kwiat młodzieży Polski, przyszyłych Jej losów obrońców.

Ochodzicie od nas, koledzy, jako młode orlęta wylatujące w świat, by nieść z sobą to, coście zdobyli przez ciężką i mozolną pracę. Chociaż różne były losów koleje, wyście wytrwali w dobrem i zapatrzeni w swój cel, szliście naprzód. A w tym pochodzie zagrzewały i rozjaśniały Waszą duszę promienie kadeckiego słońca.

Dzisiaj, po latach pięciu od chwili włożenia kadeckiego munduru, znów stajecie przed nami, a wszystkich myśl na Was się skupia, bo niema kolegi, któryby nie wymówił przynajmniej słów: „Maturzyści — piąta kompanja“! Z pewnym wyrazem żalu, że nas opuszczacie, dumy — że staliście się już podchorążymi i zazdrości — że nie jest na Waszem miejscu.

I oto nadeszła chwila, gdy z ust Waszych padły święte słowa przysięgi, którą na zawsze związaście swe ciała i dusze z wynioną z latami niewoli wstawioną w licznych bojach, tą jedyną na świecie — armją polską.

Wyruszacie na podbój świata! Bo czemuż będzie ta praca wykonywana przez każdego z Was w Waszym przyszłym zawodzie? — Jedną nieprzerwaną troską o dobro Ojczyzny!

Dziś Wy opuszczacie nasze mury, za rok inny szereg pójdzie w wir życia społecznego i ciągną się te szeregi już blisko od lat dziesięciu, a końca ich nikt nie przewidzi.

I cóż w tej chwili wypada nam, pozostającym tu jeszcze, czynić?

Zagrzewać Was do pracy i służby dla Ojczyzny nie trzeba, bo Wasze serca i myśli to jedno gorejące ognisko poświęcenia, samozaparcia dla przyszłej służby w szeregach Jej obrońców.

Udziałać Wam wskazówek i rad — nie, to będą czynić Wasi przewodnicy — przełożeni. A jednak w tej chwili, nie możemy zwrócić się do Was z pustym sercem! Tak, Koledzy! Wy nas opuścicie, ale czy już zupełnie? Nie! Spotkamy się znowu kiedyś przy wspólnej pracy, więc niechżeż teraz nie przerywa się łączność między Wami, co w świat idziecie i między nami, dążącymi do tych samych ideałów, co Wy.

Niechżeż istnieje coś takiego, coby nas łączyło! — Rzeczy materialne mają swój koniec, znajdziemy coś takiego, czego ogień nie spali, rdza nie zje, i zły człowiek nie weźmie. Zostawcie w Waszych sercach miejsce dla nas, poświęćcie nam trochę pamięci w Waszych myślach i czynach!

Żyliśmy razem w szarych murach Modlińa, razem patrzyliśmy na mądrą Wisłę, razem szły nasze marzenia o barwnej przyszłości po jej modrych falach. Za dwa lata opuszczą Korpus ci, którzy coś jeszcze o tem wiedzą. A potem przyjdzie kolej na tych, którym już na ziemi chełmińskiej zabłysło kadeckie słońce....

Koledzy! Najserdeczniej żegnamy Was, pragniemy, aby pamięć o nas, o przeżytych z nami latach, utkwiała w Was na zawsze, by łączyła wszystkich kadetów w jedną nierozzerwalną rodzinę, która w myśl zasady — „W jedności — siła“, mogła skutecznie rozbudowywać ukochaną naszą Ojczyznę — Polskę.

Są i tacy wśród Was, którzy z rozmaitych powodów, do wojska nie wstąpili — Ci również niech nie zapominają o tem, że właśnie Korpus ich wychował na obywateli Rzeczypospolitej, że ich nauczycielami byli właśnie oficerowie polscy, że to, co mają, zawdzięczają twardej szkole wojskowej.

Wszyscy Ci idą na studia do wyższych uczelni, a później poświęcą się pracy społecznej — niech i na tej drodze pokażą, że nić łącząca ich z Korpusem i ideą kadeckiego półstońca nie zerwana! Niech szerzą ideę Korpusu wśród społeczeństwa, niech starają się o polepszenie tego, co jest złe, walcząc z jego wrogami i słowem i piśmem.

A nadewszystko niech ramię przy ramieniu idą i pracują z kolegami, którzy poświęcili się służbie wojskowej — bo marzeniem przyszłej Polski jest idealny stosunek społeczeństwa do wojska, dziś nie wszędzie jeszcze istniejący.

Wielkie cele i zadania przed Wami wszystkimi — to też żegnając Was, życzymy Wam powodzenia i realizacji wszystkich Waszych poczynań na nowej drodze życia.

Żegnajcie, Koledzy!

W imieniu pozostałych kolegów.

Redakcja.



U furty.

Myśmy dziś solą ziemi! My dziś stopą młodą
Wkraczamy w Jutro nowe, by w życia ugory
Wsiadł ruń dni lepszych jasną! I jutrznie nas wiodą
Przed się, przed się!... A w piersiach pragnień rozhowory...

Rękoma drapieżnemi i czynu chciwemi
Wpijmy się krzepko w jutra tworzywo uległe!
Niech wysiłkiem pulsują żyły krwią nabiegłe —
Dobądźmy twór z nicości dłońmi spotniałemi!

Nam w młodej życia dobie trzeba w trudzie ciężkim
Iść poprzez życia zwały, uskoki i piargi;
Nam ust nie wolno kalać płaskiem słowem skargi,
Trzeba bić w ziemię krokiem zuchwałym, zwycięskim!

I iść w przód! Nunquam retro! W serca silne tętno
Własnego się zastuchać i czerpać zeń mocy!
Z czołem, niepokalanem przez słabości piętno
Nie żebrać u nikogo litości, pomocy!

Okiem nieustępliwem, jak mieczem, przecinać
Oponę chmur Zwątpienia, co zagładę niesie
I choć w dloni ostatnia nić Nadziei rwie się
Rezygnacja dumnego czoła niech nie zgina!

I walczyć! Sił ostatkiem na wątłej skorupie
Walczyć z pomocą żywiołu, jako błędny rycerz!
W stal niech nam lica rzeźbi Męstwo — wielki snycerz,
Nie drżeć, że fal szaleństwo burt barki rozłupie!

.... A gdy przyjdzie godzina przeznaczeń tajemna
I jak Hamlet zapyta — nikt się nie uleknie!
Choć przed nim Beznadziei mgła gęsta i ciemna —
Niżeli żyć w Słabości — lepiej zginąć w Pięknie!

Stefan Werner.

Chełmno, dnia 10 czerwca 1928 r.



KOMPANJA KADECKA 1923/28. (VII):

Tegoroczni absolwenci wstąpili do Korpusu Kadetów Nr. 2 w Modlinie w jesieni 1923 roku. D-cą kompanji był p. mjr. Piekarski Zdzisław. Ówczesny stan kompanji wynosił 131 kadetów.

Jeżeli spojrzymy na przytoczoną listę absolwentów, to widzimy, że nazwiska drukowane drukiem pochyłym oznaczają tych kadetów, którzy w roku 1923 byli w naszej rdzennej I-ej kompanji. Kadetów tych jest tylko 46, tj. zaledwie 35 proc. z dawnych 131.

Numer ten poświęcony jest w przeważnej swej części absolwentom, to też tylko dla nich przy omawianiu poszczególnej kompanji pięciolecia 1923-28, podawane są listy tych kadetów, którzy w danej kompanji pozostawali na drugi rok, lub też zostawali zwolnieni z Korpusu, bądź na prośbę rodziców, bądź za złe postępy lub zachowanie się. Dla lepszej orientacji kadetów naszej rdzennej I-szej kompanji oznaczono tu drukiem pochyłym.

Nazwiska te, nic nie mówiące osobie postronnej, dla absolwentów są jednak żywymi kartami historii danej kompanji. Do wielu nazwisk przywiązane są wielkie wspomnienia minionych chwil i beztroskiego życia w młodszych kompanjach.

Wykazy repetentów i zwalnianych mają jeszcze jeden cel: wykazują one naocznie olbrzymie znaczenie wychowawcze Korpusu Kadetów Nr. 2. W żadnej bodaj szkole nie segreguje się w tak ostry sposób materiału do klasy 8-ej. Nic więc dziwnego, że kandydaci do oficerskich szkół broni z Korpusu Kadetów Nr. 2 pod każdym względem stanowią jak najlepszy materiał na nowoczesnego oficera „Młodej Polski“. Argument ten przecina bezapelacyjnie wszelkie dyskusje nad koniecznością istnienia Korpusów, poruszane w prasie, i stwierdza, że Korpus Kadetów Nr. 2 jest bodaj najlepszym, a w każdym razie jednym z najlepszych zakładów wychowawczych państwa.

Kompanja I, przez długi czas nieumundurowana (do Wielkanocy), nie traciła jednak werwy, a nawet uczyła się ochoczo „w starych klasach“ (pewne określenia zrozumiały są jedynie dla absolwentów — modliniaków).

W pamięci błakają się jeszcze romantyczne wyprawy na „Basztę Iwanowską“ do „Monokla“, do lochów twierdzy prastarej i t. p.

Tkliwie wspomnienie pozostawia po sobie ppłk. Brodowicz, lekarz naczelny.

W końcu roku szkolnego kompanja I odbywa wraz z całym Korpusem kontumację, rozpoczętą z dn. 28 listopada 23 roku. Pobyt w miłym Włocławku i Skierniewicach pozostawił niezatarte wrażenie.

Na drugi rok pozostali, względnie zostali zwolnieni z korpusu nast kadeci:

- | | | | |
|---------------------|---------------------|----------------------|-------------------|
| 1. Biechoński Zb. | 2. Billewicz I. | 3. Borysowicz Wł. | 4. Bromirski Wł. |
| 5. Ciechoński T. | 6. Ciężkowski L. | 7. Cetnerowski L. | 8. Dobrzyński L. |
| 9. Dąbrowski W. | 10. Gumowski L. | 11. śp. Goebel R. | 12. Gieysztołt B. |
| 13. Fuglewicz J. | 14. Jaśkiewicz B. | 15. Kłopski T. | 16. Kijewski L. |
| 17. Lewicki M. | 18. Lipczyński K. | 19. Macewicz J. | 20. Nowogoński W. |
| 21. Nowicki K. | 22. Normark W. | 23. Otto I. | 24. Optulowicz Z. |
| 25. Omiecki Z. | 26. Radzyński I. | 27. Redo H. | 28. Stanlik K. |
| 29. Sokotowski Z. | 30. Sokotowski I. | 31. śp. Śliwiński R. | 32. Tryliński B. |
| 33. Urban L. | 34. Woronkowicz St. | 35. Wojczyński J. | 36. Wolański Wł. |
| 37. Zieleniewski I. | | | |

Do kompanji następnej przeszło 94 kadetów.

Kompanja II 1924/25 Modlin. Dca kompanji p. ppłk. Keffermüller Zenon, stan liczebny kompanji 118.

Nowoprzyjęci do Korpusu w tym roku szkolnym kadeci: 1. Adamski K. 2. Bobowski W. 3. Baczyński O. 4. Bobrowski St. 5. Cybulski 6. Karmański M. 7. de Lorme St. 8. Marzewski U. 9. Sidorenko St. 10. Wojciechowski F. 11. Werner Stef.

Repetenci z kompanji drugiej: 1. Amrogowicz Stef. 2. Blicharz M. 3. Czaderski A. 4. Fleck T. 5. Kalweit T. 6. Klimowicz Cz. 7. Michałowski J. 8. Mincer A. 9. Rojék T. 10. Szuman K. 11. Szelepin Wł. 12. Szersznjowski J. 13. Buchowiecki T.

Kompanja poważnieje znacznie. Rejon kompanji upiększa założona przez mjr. Piekarskiego świetlica kompanijna, w której funkcjonuje mała biblioteczka zebrana przez kadetów i prowadzona przez kdtą Rajnera H.

Do ważniejszych wypadków zaszłych w tym roku należy zaliczyć zmianę komendantów: miejsce ppłk. Kilińskiego obejmuje ppłk. Wisznicki Mik o ł a j, którego imię zrosło się z Korpusem Nr. 2 na zawsze.

Pułkownik Wisznicki szczerze kochał kadetów i żmudną pracą nad nimi zjednał serca ich na zawsze. Pamięć tą my „modliniaczy“ przekazujemy swym następcom.

W końcu roku znów kontumacja zdrowotna, tym razem na miejscu.

Okres ten podobnie, jak i poprzedni, obfituje w ogromnie romantyczne przygody, na tle ruin twierdzy, lub też szczytów wyniosłych baszt. Młodzieńcza fantazja stwarzała cuda; wspomnienia nauki są jednak nikłe i zamglone.

Do szczęśliwszych wspomnień należą nowe klasy w świetnie odremontowanym gmachu.

Pozostali na drugi rok, względnie zostali zwolnieni z Korpusu kadeci:

1. Baranowicz E. 2. Buchowiecki T. 3. Burzyński J. 4. Baczyński O.
5. Budkiewicz St. 6. Czarnocki P. 7. Czerniuk P. 8. Czajkowski Br.
9. Czaderski A. 10. Ferański W. 11. Gnatowski K. 12. Gołaszewski J.
13. Gardocki J. 14. Hagmajer W. 15. Jeziorowski T. 16. Kalweit T.
17. Merkisz St. 18. Michalkiewicz W. 19. Michler K. 20. Narzymiski T.
21. Piątkowski Zb. 22. Ruszkowski H. 23. Szreiber D. 24. Sulimirski W.

Do kompanji następnej przeszło 94 kadetów. (Z rdzennej I-ej-74).

Kompanja III. 1925/26 Modlin. Dctwo kompanji po ppłk. Keffermüllerze obejmuje po półroczu kpt. Stolarz Paweł.

Stan liczebny kompanji 106.

Nowoprzyjęci kadeci: 1. Nowaczyński J. 2. Szulczewski W.

Repetenci z kompanji trzeciej: 1. Banczer St. 2. Borucki J. 3. Biernacki L. 4. Drzewiecki-Birnbaum J. 5. Gloger St. 6. śp. Karls T. 7. Krawcowicz B. 8. Szarras W. 9. Wrotnowski J. 10. Wysocki M.

Rok szkolny zaczyna się 5 września. 2 listopada nasza kompanja bierze udział w pogrzebie Nieznanego Żołnierza w Warszawie. Bataljonem honorowym dowodzi mjr. Rudnicki, kompanjami: 5-ą kpt. Wyrobiec, 4-ą kpt. Giedronowicz. Ferje Bożego Narodzenia 12. XII.—4. 1. 26.

5.-II. Odchodzi ze stanowiska kmdanta korpusu ppłk. Wisznicki, z prawdziwie szczerym żalem żegnany przez kadetów.

11 lutego zwiedza Korpus, będący na służbowej inspekcji, dowódca O. K. I-gen. Malczewski.

Uroczysty obchód 3 maja odbywa się na miejscu. Wypadki 13-15 maja wstrząsnęły młodemi duszami kadetów, ale wpajane zasady pozwoliły opanować myśl i w myśl życzenia przełożonych zająć się w dalszym ciągu nauką.

3 czerwca przyjeżdża do Korpusu, jako p. o. komendanta — p. ppłk. Trzebunia Stanisław. 14 czerwca odbywa się doroczna przysięga podchorążych, a nazajutrz rozpoczyna się dla dwóch starszych kompanij przeskolenie wojskowe w malowniczo położonym obozie letnim pod Pomiechówkiem. Dca baonu jest ppłk. Bratno Jan. Przeszkolenie to, trwające do 4 lipca, niezatarte pozostawiło wspomnienia wśród uczestników.

Okres 1925 1926 charakteryzuje poważniejsza już praca naukowa, a wspomnienia, aczkolwiek miłe, występują już na podłożu bardziej realnem.

Pracę szkolną urozmaicało zorganizowane kino kadeckie, wycieczki w okolice Modlina lub dalsze Wisłą. Sport stoi już dość wysoko, szermierka jest codziennym chlebem dla bardzo wielu kadetów.

Wyniki osiągane na zawodach sportowych aż nadto dobre.

Wojskowość stoi również na wysokim poziomie. Ćwiczenia bojowe, ostre strzelania i wreszcie prace obozu letniego.

Warunki zdrowotne (wielka ilość zachorowań na płuca) zmuszają władze do przeniesienia Korpusu na Pomorze do Chełmna, co uskuteczniło w czasie feryj letnich.

Pozostali na drugi rok względnie zostali zwolnieni z Korpusu kadeci:

- | | | | |
|--------------------|---------------------|---------------------|----------------------|
| 1. Bobrowski St. | 2. Bancer St. | 3. Biernacki A. | 4. Chomiczewski J. |
| 5. Czeczott A. | 6. Darkowski St. | 7. Długolecki St. | 8. Dietrich W. |
| 9. Ferański St. | 10. Głoger St. | 11. Kobierzycki M. | 12. śp. Karls T. |
| 13. Leśniewski J. | 14. Lichtarowicz P. | 15. Łoskoczyński W. | 16. Mincer A. |
| 17. Motz T. | 18. Majkowski J. | 19. Marczewski K. | 20. Nowaczyński J. |
| 21. Pięgowski R. | 22. Rudnicki J. | 23. Rudnicki J. M. | 24. Szerszniewski J. |
| 25. Szulczewski W. | 26. śp. Winter W. | 27. Wrotnowski J. | 28. Zbroński J. |

Do kompanij następnej przeszło 79 kadetów (z rdzennej kom.-57)

Kompanja IV. 1926/27. Chełmno. Dca kompanij do półroczu — kpt Stolarz, po półroczu -- kpt. Jeleni Ignacy.

Lekcje w poszczególnych kompanjach rozpoczynają się w miarę ukończenia remontu poszcz. rejonów. Kompanja 4 rozpoczyna rok szkolny 2 października.

Stan liczebny kompanij 89.

Repetenci z kompanij IV-ej: Kadeci -- 1. Jaworski B. 2. Lewandowski W. 3. Krasuski J. 4. śp. Krąkowski Wł. 5. Szczepblewski L. 6. Stanek K. 7. Rejnert T. 8. Szczygielski 9. Zopoth 10. Kamiński A.

Kompanja pracuje już całkiem poważnie w dziedzinie nauki, wojskowości i sportu. Urlop B. N. trwa od 24. XII do 4. I. 27.

W dn. 6 stycznia urządziła kompanja u siebie „choinkę“, która odbyła się w gronie pp. o'icerów kompanijnych i kadetów. Obchód rozpoczął się tradycyjnym opłatkami. Serdeczny i wesoły nastrój tego wieczoru zostanie na długo w sercach uczestników.

19. II. 27. w salach Hotelu Centr. odbyła się tradycyjna zabawa kadecka, Gospodarzami i inicjatorami byli kadeci 4-ej kompanij w myśl korpusowej tradycij.

Wiele miłych i wesołych wspomnień wiąże się z datą balu kadeckiego Dtwo baonu obejmuje ppłk. Lewicki Stanisław.

Rok szkolny upływa szybko wśród pracy, urozmaicony różnemi obchodami uroczystemi. Komenda Korpusu wprowadza niedzielne przedstawienia kinowe dla kadetów w kinie „Stylowy“, co z zachwytem jest przyjmowane, zwłaszcza przez kadetów młodszych kompanij.

19 czerwca d-two baonu obejmuje mjr. Bałaban Bronisław, w krótkich żołnierskich słowach przedstawiwszy się baonowi. Tegoż dnia trzy starsze kompanje rozpoczynają przeszkolenie wojskowe, trwające przez miesiąc. Aczkolwiek czasem i trudno było i ciężko, to wspomnienia chwil tych zawsze są miłe sercu tych, co je przeszli. Imię kapitana Jelenia ściśle związane jest z tym okresem. Wartość i znaczenie tego przeszkolenia oceniają dopiero absolwenci tegoroczni, do wojska się udający, na praktyce w pulkach piechoty.

Życie koleżeńskie w kompanji 4-ej przybiera większe rozmiary. Kompanja zżywa się już zupełnie. Świetlica kompanijna dobrze urządzona. Przez cały rok szkolny redakcja „Kadeta“ należy w myśl statutu do kompanji 4-ej -- praca w tej dziedzinie była naogół dość owocną: wydano ogółem 5 nrów „Kadeta“ (Nr. 9 — 13).

Pozostali na drugi rok, względnie zostali zwolnieni z Korpusu, kadeci:

1. *Dolewski K.* 2. *Kamiński A.* 3. *Pomian A.* 4. *Szarras W.* 5. *Wysocki M.* 6. *Drzewiecki J.* 7. *Gąsiorowski W.* 8. *Grodzicki M.* 9. *Klimowicz Cz.* 10. *Kostrzyca J.* 11. *śp. Krąkowski Wł.* 12. *Rojek T.* 13. *Stawiński J.* 14. *Szelepin W.* 15. *Bobowski W.* 16. *Reinert T.* 17. *Szulc J.* 18. *Szczygielski* 19. *Zopoth* 20. *Kotodziejski T.*

Do kompanji następnej przeszło 69 kadetów (z komp. macierzystej 49) Kompanja 5-a 1927/28. Chełmno, Dca kompanji mjr. Rudnicki Bolesław, z-ca dcy kpt. Wyrobiec Stanisław.

Stan liczebny kompanji 74.

Repetenci z kompanji 5-ej, oraz kadeci przybyli z K K 1-

1. *Jawetz M.* 2. *Nowacki T.* 3. *Antoszewski M.* 4. *Sumorok T.*

5. *Popławski W.*

Ostatni rok pobytu w Korpusie nacechowany jest rzetelną pracą, zwłaszcza w dziedzinie nauki. Kompanję cechuje zupełne życie się i wprost idealne stosunki koleżeńskie. Po B. N. odbyły się egzaminy z przedmiotów wojskowych wobec komisyj, powołanych przez dca baonu.

Egzaminy wojskowe wypadły naogół bardzo dobrze.

4 grudnia odbył się imponujący obchód św. Mikołaja, którego realizacją w myśl tradycji zajęła się kompanja 5-a.

Kompanja posiada dobrze urządzoną świetlicę, oraz wzorową czytelnię, umebłowaną estetycznie i bogato. Biblioteka przechodnia 5-ej kompanji zawierała w dniu jej oddania 1147 nrów księgozbiór im. gen. Sowińskiego), oraz 180 nrów ściśle naukowych (księgozbiór im. śp. Kdta J. Bogusińskiego) Biblioteką kierowali kadeci Rajner i Oszczakiewicz. Całe urządzenie czytelni przekazano następnej 5-ej komp. Prace związane z opuszczeniem korpusu — sprawował wybrany przez kompanję komitet maturalny (kdcy Werner St., Rabczewski W., Ganowicz L.)

Gończkowa praca szkolna skończyła się w dniu 12 maja rb. Dnia 14 maja odbyła się konferencja roczna, wynikiem której było dopuszczenie do matury 71 kadetów (zob. art. nast.) W ciągu roku szkolnego odeszli: kadeci:

1. *Kamiński W.* (K K 1) 2. *śp. Dunchowski M.* (tragicznie zmarł) 3. *Sumorok* — (niedopuszcz. do matury) 4. *Jagodziński* i 5. *Krąsuski* (nie złożyli egz. mat.)

Ostatecznie świadectwo dojrzałości otrzymało 69 absolwentów, z tej liczby 46 dawnych kadetów macierzystej I-ej kompanji z r. 1923 (zob. listę absolwentów).

J. O.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w 1928 r.

Stan kompanji 5. z końcem roku szkolnego (12. V. 1928) wynosił 72 kadetów.

Do pisemnego egzaminu dojrzałości przystąpiło 71 abiturjentów. Egzamin ten odbył się w dniach od 23 do 26 maja. Poniżej podamy kolejno tematy z poszczególnych przedmiotów:

1. Język polski 23. VI. 1928 zdawało 55 abiturjentów.

Podano trzy następujące tematy do wyboru:

- Przemowa do żołnierzy na temat: „Tradycja wojska polskiego“.
- Znaczenie postaci symbolicznych w „Weselu“ Wyspiańskiego.
- Obszerniejsza charakterystyka jednej postaci z utworów Bolesława Prusa.

Temat pierwszy wybrało 8 abiturjentów, drugi 30, trzeci 17.

2. Historia 23. VI. 1928 zdawało 16 abiturjentów.

Podano, jak z języka polskiego, trzy tematy do wyboru:

- Charakterystyka i czyny jednej z wybitnych postaci historycznych.
- Walka o Bałtyk w dziejach Polski.
- Problematyka wojska stałego w Polsce przedrozbiorowej.

Temat pierwszy wybrało — abiturjentów, drugi 4, trzeci 12.

3. Matematyka 24. VI. 1928 zdawało 55 abiturjentów.

Abiturjenci otrzymali dwa nast. zadania:

- Dany jest kwadrat ABCD o boku a . Na boku AB obrano punkt M, na boku BC punkt N. Znaleźć położenie punktu M na AB, jeżeli odległość AM ma być 2 razy mniejsza od odległości NC. Odcinek $MN=k$. Dyskusja względem k .
- Dany jest okrąg $x^2+y^2+12y-22x+57=0$. Przez punkty przecięcia się okręgu z osią odciętych poprowadzono styczne do okręgu. Znaleźć równania stycznych, kąt, pod jakim się przecinają, i punkt ich przecięcia.

4. Fizyka 25. VI. 1928 zdawało 48 abiturjentów.

Podano trzy nast. zadania.

- Wysokość próżni Torricelli'ego w rurce barometrycznej wynosi 8 cm. Do próżni tej wprowadzono 4cm³ powietrza pod ciśnieniem 77cm., które poprzednio wykazywał barometr. Przekrój rurki wynosi 1cm². Jaka będzie wysokość słupa rtęci w barometrze po dokonaniu tej czynności.

b) Wiadro z wodą wprawiono w ruch obrotowy, obracając je na sznurze, dokoła ręki. Odległość osi obrotu od powierzchni wody wynosi 180 cm. Jaka jest najmniejsza ilość obrotów na minutę, przy której woda nie wyleje się. Przyspieszenie grawitacyjne wynosi 980 cm. sek.².

c) Z jaką szybkością oddala się parowóz jeżeli ton jego gwizdka słyszemy jako bemol tonu pierwotnego.

(Bemol wynosi 24/25 liczby drgań tonu pierwotnego).

Szybkość głosu równa jest 340 m/sek.

5. Język francuski 26. VI. 1928, zdawało 16 abiturjentów.

Abiturjentom odczytano powiastkę p. t. „Providence“ i polecono ją streścić. Treścią powiastki była nauka, jaką dały ptaki człowiekowi, wątpącemu w istnienie miłości bliźniego i opatrności, która nie pozwoli zginąć opuszczonemu.

6. Język niemiecki 26. VI. 1928 zdawało 23 abiturjentów.

Abiturjentom odczytano powiastkę p. t. „Königin Jadwiga“ i, jak na egzaminie z jęz. francuskiego, polecono ją streścić. Treść opowiadania zaczerpnięta była z legendy o królowej Jadwidze, której pantofelek wycisnął ślad na kamieniu przy budowie kościoła N. M. P. w Krakowie.

Do ustnego egzaminu dojrzałości przystąpiło 70 abiturjentów.

Egzamin ustny odbył się przy udziale delegata M. W. R. i O. P. p. wiz Czerwińskiego.

Egzamin ten odbywał się od dn. 4. VI. do dn. 8. VI. 1928.

Każdy abiturjent składał przeciętnie 3 egzaminy ustne z poszczególnych przedmiotów, tak, że ogółem złożono 220 egzaminów.

Po jednym egz. ustnym zdawało 7 abiturjentów.

Po dwa „ „ „ 8 „

Po trzy „ „ „ 23 „

Po cztery „ „ „ 32 „

W wyniku egzaminów ustnych i pisemnych świadectwa dojrzałości uzyskało 69 abiturjentów.

Lista absolwentów K. K. 2. z r. 1928.

- | | |
|-------------------------|-----------------------------|
| 1. Amrogowicz Stefan | 12. Fleck Tadeusz |
| 2. Adamski Konstanty | 13. Ganowicz Lucjan |
| 3. Antoszewski Marjusz | 14. Głowacki Stanisław |
| 4. Bagieński Jerzy | 15. Gorski Janusz |
| 5. Bagieński Stanisław | 16. Górski Stanisław |
| 6. Biały Władysław | 17. Grabski Józef |
| 7. Blicharz Marcelli | 18. Gralak Stanisław |
| 8. Borucki Józef | 19. Jawetz Michał |
| 9. Cybulski Kazimierz | 20. Jaworski Bohdan |
| 10. Czajkowski Mirosław | 21. Jazdowski Jerzy |
| 11. Dehnel Jan | 22. Kaczorkiewicz Stanisław |

- | | |
|-----------------------------|--------------------------|
| 23. Karmański Marcełi | 47. Rajner Henryk |
| 24. Kasprzyk Alfred | 48. Rodziewicz Zbigniew |
| 25. Kiwerski Jan | 49. Roman Czesław |
| 26. Korbutt-Karaffa Andrzej | 50. Romanowski Zygmunt |
| 27. Kowalik Wiktor | 51. Sidorenko Stanisław |
| 28. Krawcowicz Bernard | 52. Sitkowski Bolesław |
| 29. Kunicki Fortunat | 53. Śliwowski Stanisław |
| 30. Lewandowski Władysław | 54. Słomczyński Stefan |
| 31. de Lormé Stanisław | 55. Sochacki Jan |
| 32. Michałowski Jerzy | 56. Stanek Kazimierz |
| 33. Mieszkowski Eugenjusz | 57. Stępowski Jarosław |
| 34. Mroczek Janusz | 58. Swolkień Henryk |
| 35. Najgrodzki Witold | 59. Szczeblewski Lucjan |
| 36. Nawrat Jan | 60. Szuman Kazimierz |
| 37. Nowacki Tadeusz | 61. Wagner Janusz |
| 38. Nowakowski Kazimierz | 62. Wąsowicz Darjusz |
| 39. Ostaszewski Jerzy | 63. Werner Stefan |
| 40. Oszczakiewicz Juljusz | 64. Więckowski Bohdan |
| 41. Partum Edward | 65. Wiszniewski Kornel |
| 42. Piątkowski Juljusz | 66. Wojciechowski Feliks |
| 43. Popławski Witold | 67. Wróblewski Zygmunt |
| 44. Rabczewski Wacław | 68. Zawłocki Wojciech |
| 45. Radzio Marjan | 69. Żelazowski Stefan, |
| 46. Rafałowski Edmund | |

S. W.

U w a g a : Drukiem pochylym oznaczono kadetów 1-ej kompanji z r. 1923/24

NASI WYKŁADOWCY DO ABSOLWENTÓW.

(Brak czasu uniemożliwił nam doprowadzenie tej miłej myśli do końca. Tembardziej przytoczone zdania będą nam miłsze, ożywiając nasze tableau!)

P. mjr. Piekarski:

„Kadeci: Zły stan zdrowia zmusza mię do przejścia na służbę cywilną z prawdziwą przykrością opuszczam Was, lecz zawsze w pamięci mieć będę kadetów 2 kompanji, z pośród których wyjdzie niejeden doskonały oficer polski. Żegnajcie!”

(Rozk. pożegnalny dcy 2-ej komp. I. dz. 203/24 z dn. 28. XI. 24).

P. mjr. Rudnicki:

„Tu w Korpusie staraliśmy się dać Wam jaknajwięcej wiedzy i wychować Was na dobrych obywateli. Egzamin z wiedzy zdaliście przed odejściem z Korpusu. Egzamin z przygotowania obywatelskiego będziecie jeszcze zdawali w dalszem życiu. Pamiętajcie, że wyniki tych egzaminów, będą nas wszystkich, pozostających w Korpusie, interesowały może jeszcze więcej!”

Ks. dr. A. Zapała:

„Jeśli chcesz w życiu mieć choć troszkę nieba:
Bądź blisko Boga — od ludzi zdaleka!“

P. mjr. Gołombiowski:

„Do wiedzy niema drogi królewskiej!“

P. mjr. Sylwanowicz:

„Promieniując wokoło zdrowiem, radością, pogodą ducha, humorem i stałem powodzeniem — energii się nie marnuje.
Nie żałujcie więc takich swych ergów i dżuli!“

P. ppłk. Iszkowski:

„Wystrzegajcie się pesymizmu w chwili czynu, zbytniego zaś optymizmu przy ocenie sytuacji!“

P. por Różycki:

„Nauka istnieje nietylko poto, ażeby uczeń miał z czego brać dwójki.
Niedługo zobaczycie, że i życie umie stawiać dwójki, ale o ileż bolesniej-
sze od szkolnych! Wówczas zrozumiecie dobrodziejstwo nauki.“

P. mjr. Tomowicz:

Miłą jest słyszana melodia, lecz jeszcze miłszą — niesłyszana. Muzyka jest tak głęboką mową duszy ludzkiej, że rozum może jej narzucić tylko pewne nieznaczne więzy rytmu, logicznego sensu i znaczenia. Jednak sama istota i treść muzyki — i to ze wszystkich sztuk muzyki samej — leży poza sferą zrozumienia ludzkiego i możliwości definicyjnej.

Skąd powstaje melodia? Z pewnością nie z tego, cobyśmy mogli naszymi zmysłami pojąć, naśladować, udoskonalić.

Najczystsza krynica melodji, spływająca na szarpiące się w ziemskich pętach dusze — tytany, są prorocze wizje i półświadome roje marzeń (Beethoven, Berlioz, Chopin, Wagner).

Nieśmiertelność twórczych dzieł musi poprzedzać również nieśmiertelne, — boskie ich poczęcie — w przeciwnym razie są to jątki — jednodziwki, pieszczące ucho, nie ducha. Dlatego tych dzieł tak mało!“

P. kpt. Wyrobiec:

„Karność i dyscyplina wojskowa osiąga się przedewszystkiem niedawaniem powodu do niekarności.“

P. por. Swietlicki:

„Kształć swe ciało i ducha. Pamiętając o jednym — nie zapominaj o drugim!“

P. por. Fianza:

„Szkoła jest jak szkic do obrazu; lecz dużo jeszcze pracować trzeba, aby powstał z tego dobry obraz!“

P. kpt. dr. Sosin:

„Wspólna praca, a zwłaszcza praca szkolna, mimowoli łączy ludzi, nawet skądinąd sobie obcych. Daje się w niej zauważyć wzajemne oddziaływanie ucznia i nauczyciela. Toteż kiedy wychowanek opuszcza zakład naukowy ze świadectwem dojrzałości, profesor przeżywa dwojakie uczucie: z jednej strony żal mu rozstania się z tymi chłopcami, z którymi tyle lat

razem przeżył i do których się szczerze przywiązał, — a z drugiej strony cieszy się radością swoich uczniów, rozpoczynających nowy okres w swoim życiu. Ale myliliby się ten, kto by sądził, że rozstanie jest zupełne. Łącznikiem przecież pozostaną wspólne myśli i wspólne uczucia. Wychowawca interesuje się zawsze losem swoich wychowanków, a ilekroć dowie się, że dokonali jakiegoś wielkiego, lub szlachetnego czynu, że dobrze spełnili swój obowiązek wobec państwa, narodu i całej ludzkości — serce jego wypełnia uczucie dumy. To jest wprawdzie jedyną, ale zato największą nagrodą dla nauczyciela, ogląda bowiem wówczas owoce swej żmudnej, częstokroć niestety — niedocenionej, a tak odpowiedzialnej pracy.“

P. kpt. Piasecki:

„Duch o tyle tylko ostoi się w świecie, o ile materję opanuje, i to nie tylko w sobie lecz i dookoła siebie.“

P. kpt. Giedronowicz:

„Najbardziej zacięty — zwycięża!“

P. prof. Korsak:

„Dzieje Polski są dotychczas jedną „nierozwiązaną zagadką“ narzeka ostatnio sędziwy p. M. Bobrzyński. (Dzieje Polski w Zarysie. Wyd. IV uzupełn. 1928 Nakł. Geb. i Wolffa († I str. 19). Skądże może być inaczej? Wobec braku krytycznego wydania znakomitych naszych kronik, posługujemy się np. tekstem Anonima, gdzie niewiadomo, czy jedno zdanie jest bezbłędne! Nikt nie bada w oryginale całego zasobu źródeł greckorzymskich, polegając zawsze na komentarzach niemieckich. Nie tylko nie odczytano bez liku przejrzystych dla Polaka napisów, kamiennych gallo-rzymskich, lecz nie domyślają się nawet, że tylko Słowianie, najrzadziej odcyfrowują niezrozumiałą dotąd epigrafikę kreteńską i wenecką. Niech młoda Polska dokona tego dzieła — a przeniknie tajemnicę początku Polski!“

— Ostatni wreszcie zabiera głos nasz lekarz korpusowy —

P. kpt. Pędzich:

— przytaczając lekarską receptę Fredry:

„Szczepki zdrowie należycie —
bo jak umrzesz — stracisz życie!“

W chwili oddania nru do druku otrzymaliśmy następujące pismo:

„Panowie Podchorążowie!

Dziękuję serdecznie za fotografie, które będą dla mnie bardzo miłą pamiątką i wspomnieniem przeżytych z Wami chwil.

W tym, tak ważnym dla Was okresie czasu, życzę Wam wszystkim — po skończonym pomyślnie egzaminie dojrzałości — jak najlepszego powodzenia i osiągnięcia szczytnych stanowisk w przyszłości. W drodze życia pamiętajcie o jednej czołowej dewizie, że dobro Rzeczypospolitej naszej niechaj będzie Naszem najwyższym prawem!

Tego życzy kochanym Młodym Podchorążym

-- były przełożony -- *Jeleń Kpt.*

Gorlice, dnia 13 VI. 28 r.

KORPUS OFICERSKI K. K. Nr. 2.

(KOMP. 1923—1928)

Komendanci Korpusu Kadetów nr. 2: ppłk. p. d. S. G. Kiliński Władysław.
 (do października 1924 r.)
 ppłk. Wisznicki Mikołaj (do lutego 1926 r.)
 ppłk. Trzebunia Stan. (od czerwca 1926 r.)
 p. o.

Dyrektor nauk: ppłk. Lipiński Leon

Dowódcy baonu szkolnego: mjr. Kwieciński Bolesław (do końca 1925 r.)
 ppłk. Bratro Jan (do końca 1926 r.)
 „ Lewicki Stanisław (do czerwca 1927 r.)
 mjr. Bałaban Bronisław (od czerwca 1927 r.)

Dowódcy kompanji 1923-1928 mjr. Piekarski Zdzisław — do listopada 1924 r.
 ppłk. Keffermüller Zenon — I października 1925 r.
 kpt. Stolarz Paweł — do lutego 1927 r.
 kpt. Jeleń Ignacy — do września 1927 r.,
 mjr. Rudnicki Bolesław — od września 1927 r.

Poniżej wymieniono wszystkich oficerów wykładających kiedykolwiek w kompanji 1923—1928.

Nauka religji: ks. prob. dr. Zapata Antoni — od I. do V. komp. w l.

Język polski: por. Różycki Roman — od I. do V. komp.

Matematyka: mjr. Piekarski Zdzisław — w I komp. w klasie A i B
 mjr. Rudnicki Bolesław — w II. komp. w klasie A
 ppłk. Babecki Stanisław — w I komp. klasie C
 mjr. Gołombowski Alfred — w II., III., IV. i V. komp. w klasie A i B
 ppłk. Merkisz Marjan — w II komp. w klasie C
 ppłk. Lipiński Leon — od III. do V. komp. w klasie C

Fizyka: ś.p. rotm. Bogusławski Henryk — w I. i II. komp. w klasie A i B
 kpt. Aniserewicz Stanisław — w I. i II. komp. w klasie A
 mjr. Sylwanowicz Władysław — w III, IV i V. komp. w klasie A, B i C

Kosmografia: mjr. Szczepański w V. komp. w klasie A, B i C

Chemja: kpt. Rąciecki Roman w II, i III. komp. w klasie A, B i C

Przyroda: ppłk. Gierych Kazimierz — w I, i II. komp. w klasie A
 kpt. Sałatko Petryszcze — w II komp. w klasie B i C
 ppłk. Witkowski Marjan — w III. komp. w klasie A B i C
 kpt. Rąciecki Roman — w V. komp. w klasie A, B i C
 kpt. Sierociński Roman — w IV. komp. w klasie A, B i C

Język francuski: ppłk. Iszkowski Roman — w I-V. komp. w klasie C

por. Landis Arnold — w I. i II. komp. w klasie A

prof. Fabre w III. komp. w klasie A

prof. Kowalski w IV. komp. w klasie A

prof. Korsak w V. komp. w klasie A

Język niemiecki: mjr. Tomowicz Henryk — w I.—V. komp. w klasie A i B

Historja: mjr. Englert Adam — w I. i II. komp. w klasie A, B i C

kpt. dr. Sosin Stanisław — w III.-V. komp. w klasie A, B i C

Prop. filozofji: kpt. dr. Sosin Stanisław — w V. komp. w klasie A, B i C

Rysunki: por. Fianza Stanisław — w I.-V. komp. w klasie A, B i C

- Gimnastyka: kpt Tkaczyk Józef — w I-III. komp. w klasie A, B C
 por. Świetlicki — w IV. i V. komp. w klasie A, B C
- Przedmioty wojskowe: kpt. Wyrobiec Stanisław (z-ca d-cy 5 komp) — musz-
 tra, szermierka, wysz. grenadj., bojowe, strzeleckie
 i sł. wewnętrzna.
 kpt, Pełka Piotr — sł. wewn. i wyszk. bojowe.
 kpt. Giedronowicz Narcyz — wyszk. saperskie
 kpt. Sękowski — wyszk. gazowe
 por. Czechowicz Marcin — nauka o broni, łączność.
 por. Laskowski A. — artylerja, terenoznawstwo.

S. W.

POŻEGNANIE PORUCZNIKA ROŻYCKIEGO.

Zróbcie nam tę łaskę, koledzy, i pozwólcie właśnie nam, którzy rów-
 nież Was opuszczamy, pożegnać w Waszem i swoim imieniu odchodzącego
 z Korpusu — pana porucznika Romana Różyckiego.

Przez pięć lat pracował w Korpusie, jako wychowawca i nauczyciel
 jęz. polskiego. Prawie równocześnie z nami przeniesiony do Korpusu Nr. 2,
 z nami też opuszcza te mury.

Los związał jego osobę z naszą kompanją: w pierwszym roku naszego
 tu pobytu jest wychowawcą plutonu. Troszczy się o nasze potrzeby duchowe
 i materjalne, przyczynia się do urządzenia pierwszej naszej świetlicy i pierw-
 szej biblioteczki. Jest instruktorem wyszkolenia wojskowego i wpaja w nas
 pierwsze zasady karności wojskowej. Od pierwszej kompanji wyklada nam
 j. polski, doprowadzając nas do matury.

Jako nauczyciel, stosuje p. por. Różycki swoiste metody, dzięki któ-
 rym, mało stosunkowo pytając, osiąga jak najlepsze wyniki.

Ogólnie lubiany przez kadetów zdobywa ich serca z łatwością, to też
 jak najlepsze zostaną tu po nim wspomnienia.

W życiu koleżeńskim z pp. oficerami por. Różyckij cieszy się sym-
 patją i szacunkiem, które zdobywa dzięki swej ofiarności, uczynności, praco-
 witości i zdrowemu dowcipowi.

Ostatni rok poświęca mozolnej pracy w bibliotece korpusowej, po-
 nadto wydatnie pracuje w redakcji „Kadeta“, jako oficer — opiekun pisma
 z ramienia kmidy Korpusu.

Wkrótce i On opuści mury Korpusu, w których również pozostawi
cząstkę swego istnienia. Pamięć o Nim na długo pozostanie w Korpusie,
a z nami rozejdzie się szeroko po Polsce.



WYSZKOLENIE WOJSKOWE ABSOLWENTÓW

Absolwenci tegorocznici mają poza sobą kurs szkoły Podchorążych, który w myśl statutu Korpusu Kadetów, dotychczas miarodajnego (1928), był rozłożony na lat pięć.

Pierwsze dwa lata pobytu w Korpusie wpajają mocne zasady karności, posłuszeństwa i porządku koszarowego.

Musztra i wstępne wyszkolenie strzeleckie, poprzedzone nauką o broni (Kb. piechoty) uzupełniają ten program. (lata: 1924/25).

Wyszkolenie wojskowe kompanji 3-ej prócz szerzej ujętej nauki o broni, nauki służby wewnętrznej, obejmuje już ostre strzelania i pierwsze ćwiczenia bojowe w terenie.

Przeszkolenie, odbyte w obozie letnim pod Pomiechówkiem, gruntuje i pogłębia wiadomości dotychczas nabyte i stwarza mocne podstawy do dalszej pracy w dziedzinie wojskowości. Okres ten obfitował w większą ilość wzorowych ćwiczeń polowych i ostrych strzelań i poza służbą obozową dał jeszcze pole do dobrego przerobienia służby wartowniczej.

Ćwiczenia wojskowe kompanji 4-ej były znów przygotowaniem do ostatniego obozu letniego. Skończono strzelania I-ej klasy i rozpoczęto parę strzelań II. klasy. Liczne ćwiczenia polowe — nauka o broni (broń maszynowa) szermierka, grenadjerka i wyszkolenie strzeleckie posiadają bardzo już wysoki poziom.

Z końcem roku szkolnego odbyło się przeszkolenie miesięczne na miejscu. W okresie tym kompanja wzorowo wyszkoliła się w ćwiczeniach bojowych, które zaczynając od ćwiczeń drużynowych, poprzez plutonowe, zakończyły się złożonymi ćwiczeniami kompanijnymi. Nie brakło i ćwiczeń nocnych, a surowy i żołnierski tryb życia najbardziej może skutecznie „uwojskowił“ kompanję. Nauka o gazach, o broni, o terenie, wyszkolenie saperskie, łączność itp. przerobiono teoretycznie i praktycznie.

Czas przebyty w obozie letnim jest nieocenionym nabytkiem dla absolwentów idących do wojska. — Komendant Korpusu udzielił pochwały pp. oficerom i kompanjom za wzorowe przeprowadzenie przeszkolenia.

W kompanji 5-ej, główny nacisk położono na instruowanie — początkowo w kompanji własnej — później i w młodszych. Poza tem w okresie I-ym, do Bożego Narodzenia odbyto repetycje dotychczas przerobionych działów, głównie teoretycznie — nauka o broni, terenoznawstwo, nauka o artylerji, wyszkolenie strzeleckie, grenadjerskie, szermierka, nauka o organizacji armji, służby wewnętrznej, łączności, saperki. Praktyczne ćwiczenia polowe kładły główny nacisk na dowodzenie drużyną, później plutonem. Po przyjęździe ze świąt B. N. kadeci zdali egzaminy z przedmiotów wojskowych, przed dwoma komisjami Egzaminu z przedmiotów wojskowych wypadły naogół bardzo dobrze.

Na parę miesięcy przed egzaminem dojrzałości pzerwano, ze względu na uciążliwą pracę naukową, wszelkie ćwiczenia wojskowe, zachowując jedynie musztrę dla podtrzymania karności i pomijając okolicznościowe wykłady

W okresie tym najwięcej pracował w tej dziedzinie kpt. Wyrobiec.

Pozatem w ciągu całego pobytu w Korpusie, wiele zagadnień wojskowych poruszano przy nauce ogólnej, (np. historia wojskowości — historia, artylerja — fizyka, triangulacja — matematyka), lub też okolicznościowo.

J. O.



PODCHORAŻOWIE Z KORP. KAD. NR 2. (1928)

W dniu 22 maja r. b. na podstawie ocen rocznych z przedmiotów ogólno-kształcących, ocen z przedmiotów wojskowych i opinii poszczególnych abiturjentów ustalono listę lokat, obliczonych na podstawie sumy t. zw. punktów (np. I. lokata — kdt Werner Stefan — liczba posiadanych punktów 244).

W dniu 22 maja wieczorem ustalono ostatecznie listę tegorocznych absolwentów według obranych szkół oficerskich, pg. rozdzielnika M. S. Wojsk. Dep. Piech. L. Dz. 14301/og. Wysz. z dn. 22, V. 28.

Pierwszeństwo w wyborze rodzaju broni pozostawiono naturalnie posiadającym lepsze lokaty, w kolejności od pierwszej poczynając.

W dniu 9 czerwca badała Komisja Poborowa zdolność fizyczną absolwentów do służby wojskowej — wszystkich uznano zdolnymi, w liczbie 58.

Lista absolwentów 1928 r. pg. obranych Szkół Oficerskich.

Oficerska Szkoła Piechoty (Ostrów-Komorowo)

1. Borucki Józef	(54 pp.)	9. Stępowski Jarosław	(25 pp)
2. Biały Władysław	(33 pp)	10. Szuman Kazimierz	(49 pp)
3. Fleck Tadeusz	(17 pp)	11. Wagner Janusz	(17 pp)
4. Głowacki Stanisław	(10 pp)	12. Wiśniewski Kornel	(48 pp)
5. Jazdowski Jerzy	(48 pp)	13. Rafałowski Edmund	(49 pp)
6. Krawcowicz Bernard	(6 pp leg)	14. Słomczyński Stefan	(49 pp)
7. Mieszkowski Eugenjusz	(14 pp)	15. Sochacki Jan	(54 pp)
8. Rajner Henryk	(44 pp)	16. <i>Szczęblewski Lucjan</i>	—

Uwaga: Ostatni kandydat warunkowo przyjęty do Of. Szk. Marynarki Wojennej (Toruń) z tem, że w razie nieprzyjęcia go ostatecznie — pójdzie do O. S. Piechoty

Oficerska Szkoła Kawalerji (Grudziądz)

1. Blicharz Marcei	(54 pp)	5. Nowacki Tadeusz	(14 pp)
2. Cybulski Kazimierz	(33 pp)	6. Michałowski Jerzy	(6 pp leg)
3. Lewandowski Władysław	(17 pp)	7. Rodziewicz Zbigniew	(22 pp)
4. Najgrodzki Witold	(44 pp)	8. Romanowski Zygmunt	(6 pp leg)

Oficerska Szkoła Artylerji (Toruń)

1. Adamski Konstanty	(54 pp)	11. Partum Edward	(44 pp)
2. Ganowicz Lucjan	(23 pp)	12. Piątkowski Juljusz	(23 pp)
3. Grabski Józef	(23 pp)	13. Rabczewski Wacław	(77 pp)
4. Gralak Stanisław	(23 pp)	14. Roman Czesław	(14 pp)
5. Gorski Janusz	(44 pp)	15. Sidorenko Stanisław	(48 pp)
6. Kaczorkiewicz Stanisław	(14 pp)	16. Sitkowski Bolestaw	(25 pp)
7. Kasprzyk Alfred	(3 p. s. p)	17. Sliwowski Stanisław	(22 pp)
8. Kunicki Fortunat	(25 pp)	18. Stanek Kazimierz	(3.p.s p)
9. de Lorme Stanisław	49 pp)	19. Więckowski Bohdan	(48 pp)
10. Ostaszewski Jerzy	(22 pp)	20. Wojciechowski Feliks	(22 pp)

Oficerska Szkoła Inżynierji (Warszawa)

1. Antoszewski Marjan	(77 pp)	8. Kowalik Wiktor	(17 pp)
2. Bagieński Jerzy	(38 pp)	9. Mroczek Janusz	(77 pp)
3. Bogieński Stanisław	33 pp)	10. Nawrat Jan	(3 p.s.p)
4. Górski Stanisław	(10 pp)	11. Nowakowski Kazimierz	(10 pp)
5. Jaworski Bohdan	(6 pp leg)	12. Radzio Marjan	(3 p.s.p.)
6. Karmański Marcelli	(25 pp)	13. Żelazowski Stefan	(10 pp)
7. Kiwerski Jan	(77 pp)		

Oficerska Szkoła Lotnicza (Dęblin)

1. Popławski Witold (6 pp leg)

Uwaga I. Z 13-u badanych kandydatów do O. S. Lotn. -- tylko jeden został uznany za zdolnego do służby lotniczej.

Uwaga II. W nawiasach podano cyfry pułków piechoty, w których kandydaci do szkół oficerskich odbywają wymaganą 3 miesięczną praktykę w piechocie — są to pułki następujące:

4 pp. leg. — Kielce; 6 pp. leg. — Wilno; 10 pp. Łowicz — Skiernewice; 14 pp. — Włocławek; 17 pp. — Rzeszów; 22 pp — Siedlce; 23 pp. — Włodzimierz Woł.; 25 pp. — Piotrków; 33 pp. — Łomża; 37 pp — Kutno; 38 pp. — Przemyśl; 39 pp. Jarosław; 48 pp. Równe; 49 pp. Kołomyja; 54 pp. Tarnopol; 55 pp. — Leszno; 71 pp. Zambrów; 77 pp. — Lida; 3 p. s. p. — Bielsko.

Do wojska nie wstąpili absolwenci:

1. Amrogowicz Stefan (Szk. gł. gospodarstwa wiejsk. w Warszawie)
2. Czajkowski Mirosław (Politechnika Warszawska)
3. Dehnel Jan (Uniwersytet Warszawski — Medycyna)
4. Jawetz Michał (Politechnika Paryska)
5. Korbutt Andrzej (Uniwersytet Warszawski — Medycyna)
6. Oszczakiewicz Juljusz (Uniwersytet Warszawski — Medycyna)
7. Swolkień Henryk (Politechnika Warszawska — Chemja)
8. Wąsowicz Darjusz (Politechnika Warszawska — Chemja)

- 9 Werner Stefan (Uniwersytet Warsz. — Prawo)
 10. Wróblewski Zygmunt (Politechnika Warsz. — Chemja)
 11. Zawłocki Wojciech (Uniwersytet Warszawski — Medycyna)

— Absolwenci: Oszczakiewicz, Korbutt i Zawłocki czynią starania o przyjęcie ich do Oficerskiej Szkoły Sanitarnej w Warszawie.

Ogółem do wojska wstąpiło 58 absolwentów (84 procent)

Do wojska nie wstąpiło 11 „ (16 procent)

J. O.

W DNIU PRZYSIĘGI PODCHORAŻYCH.

Dzień 10 czerwca był bodaj najuroczystszy dzień w Korpusie Kadetów Nr. 2. Flagi państwowe na masztach, brama triumfalna cała w kwiatach, poważny a radosny zarazem nastrój i do tego śliczna letnia pogoda.

Afisz na mieście już od kilku dni zapraszały społeczeństwo tutejsze do wzięcia udziału w uroczystości, pozatem specjalne zaproszenia zostały rozsyłane do rodzin absolwentów.

O godzinie 8-ej rano w odświętnie przybranej świetlicy 5-ej kompanji odbyło się uroczyste wręczenie świadectw dojrzałości tegorocznym absolwentom wobec oficerów wykładowców i zaproszonych gości. Uroczystość zagał p. Komendant Korpusu, podkreślając ważność chwili i uprzedzając o cierniach życia, w które absolwenci wkraczą. Następnie pożegnał kompanję jej dotychczasowy dca -- p. mjr. Bolesław Ostkiewicz Rudnicki.

O godzinie 10-ej rozpoczęła się uroczystość zaprzysiężenia absolwentów, idących do wojska, którzy wystąpili już w mundurach podchorążych.

W uroczystości wziął udział cały bataljon szkolny, oraz kompanja chorągwi z 65 p. p. z orkiestrą.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością Komendant garnizonu -- pułk. Wzacyjny i dca 66 pp. ppłk. Ajdukiewicz. Pozatem obecni byli przedstawiciele władz miejscowych z zastępcą starosty na czele i liczne duchowieństwo.

Podkreślić należy wielki udział tutejszego społeczeństwa, które coraz więcej zaczyna się interesować Korpusem.

Uroczystość rozpoczęła się mszą św., na placu sportowym Korp. Kad. przy specjalnie zbudowanym ołtarzu polowym. Po mszy św. ksiądz proboszcz dr. A. Zapała wygłosił porywające kazanie do absolwentów, podnosząc w nich ducha poświęcenia się i samozaparcia, tak potrzebnych cnót w życiu wojskowym, i pobłogosławił ich na dalszą drogę życia.

Następnie odbył się uroczysty ceremonjał przysięgi wojskowej: absolwenci powtarzali chórem rotę przysięgi za ks. proboszczem, poczem kolejno całowali krzyż i sztandar wojskowy.

Po przysiędze adjutant Korpusu Kadetów odczytał rozkaz kmdy Korp. Kad. 2, mianujący absolwentów starszymi szeregowcami lub kapralami — podchorążymi.

Starszych szeregowców — podchorążych było ogółem siedmiu. Na zakończenie odbyła się defilada przed chorągwią pułkową.

Po tej uroczystości kompanje rozeszły się do rejonów, a goście prowadzeni przez pana Komendanta zwiedzali ślicznie i z wielkim nakładem pracy urządzoną wystawę prac kadeckich.

W Kasynie oficerskiem podejmowano zaproszonych gości śniadaniem. O godzinie 12.30 rozpoczął się wielki obiad pożegnalny, urządzony przez Kmdę Korpusu dla opuszczających Korpus absolwentów. W obiedzie tym wzięli udział zaproszeni przez pana Komendanta goście i pp. oficerowie, wykładowcy, wszyscy absolwenci oraz rodziny absolwentów.

Nastrój początkowo poważny i uroczysty. Pierwsze przemówienie wygłosił ppłk Ajdukiewicz, który wniósł pierwszy toast na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Ministra Spraw Wojskowych Marszałka Józefa Piłsudskiego. W imieniu społeczeństwa przemawiali przedstawiciele władz, duchowieństwa i obywatelstwa tutejszego. Wznoszono toasty na cześć komendanta, dyrektora nauk, zaproszonych gości i podchorążych. W imieniu gości przemawiał dr. Dehnel, w imieniu podchorążych — absolwent Stefan Werner.

Swobodny i prawdziwie serdeczny nastrój zapanował po żywej, wesolej i nadzwyczaj dowcipnej przemowie mjr. Sylwanowicza, wygłoszonej wprost do podchorążych.

Miła, serdeczna atmosfera zapanowała na sali.

W imieniu wykładowców, również wesoło i dowcipnie przemawiał por. Różycki — mowę przerywano frenetycznymi brawami i okrzykami radości i uznania dla błyskotliwych kalamburów mówcy.

Następnie wznoszono toasty na cześć poszczególnych wykładowców po których obnoszono ich uroczyście po sali wśród niemilkających wiwatów. Krótko, prawdziwie po żołniersku, przemówił do podchorążych dea bataljonu mjr. Bałaban, witając ich, jako prawdziwych już żołnierzy.

Serdecznie i prawdziwie po kaszubsku przemawiał wielki przyjaciel kadetów redaktor tutejszego „Nadwiślanina“ p. Malczewski.

Przez cały czas obiadu przygrywała wyborowa orkiestra 66^{pp}.

Obiad pozostawił niezatarte wspomnienie wśród gości i podchorążych, którzy tem mocniej pokochali Korpus, opuszczając go już na zawsze.

Po obiedzie odbyły się wielkie zawody sportowe o mistrzostwo Korpusu Kadetów — wielka ilość gości i śliczna pogoda do wieczora.

A wieczorem zapłakało niebo nad odjeżdżającymi — nad Chełmnem rozszalała ogromna burza piorunowa. W ciemnościach koszar, rozjaśnianych od czasu do czasu potężnymi błyskami burzy, rozbrzmiewają ostatnie rozmowy koleżeńskie, wymiany słów pożegnania i braterskiej miłości. W mrokach koszarowych powstają najjaśniejsze plany przyszłości, tak pięknej, tak promiennej.

Nie widzą błysków straszliwych, nie słyszą absolwenci huku piorunów, ni wycia wichru, ni szumu wody — jeżeli przyjaźń możnaby porównać do dźwięku dzwonu, to wieczór ten w życiu koleżeńskim, nazwalibyśmy koncertem złotych dzwonów przyjaźni i braterstwa.

I oto nowy zastęp bojowników o lepsze jutro wyrusza na podbój świata z promiennym znakiem kadeckiego półsłońca, wrytym w sercach wielkich i miłujących.

Szcześć im Boże — a oto wkrótce Polska—Ojczyzna nasza święta—
oczyści się z ostatnich śladów niewoli i zacnie jeszcze szybciej rozwijać się,
nabierać mocy i potęgi i promieniować na cały świat!

J. O.

Chełmno, dnia 10. VI. 1928.



Do orła.

*Orle nasz biały, co lśniesz na sztandarach,
I w amarantów toniesz aksamicie,
Ty ojcom naszym zjawiałeś się skrycie
Tylko w marzeniach, tylko w sennych marach...*

*Orle! Tyś zerwał niewoli kajdany
I zastawione potargaleś sidła,
Nad wolną ziemią rozpostarłeś skrzydła,
Aby nas powieść w życia świat różany...*

*Prowadź nas, Orle! Niechaj polska szpada
Wrogów przeraża! Niechaj świat zachwyca
Ułańskiej szabli jasna błyskawica
I niech o Polsce światu opowiada...*

*Prowadź nas, Orle! Tam od Karpat szczytów,
Hen, — aż po morza Bałtyckiego brzegi,
Wstaną zwycięskie Twych synów szeregi,
A Ty nad nimi w przestworzach błękitów...*

*Orle nasz biały, kiedy zagrzmia działa,
Kiedy wstaniemy, by bronić Ojczyzny,
Za Tobą pójdziem, przez śmierć, przez ran blizny,
Tam, gdzie nasz tryumf i gdzie Polski chwala!*

Kdt. Czesław Ostańkowicz.



NA POŻEGNANIE KORPUSU.

Jesteśmy już ludźmi dojrzałymi i opuszczamy Korpus, który w naszych duszach wyrzył moralne piętno — „kadet“, na całe życie w nas pozostające.

Powinniśmy zawsze pamiętać, że jesteśmy wychowankami Korpusu, i że z naszych czynów będą sędzić o znaczeniu i konieczności istnienia Korpusów w Polsce.

Musimy tak postępować, aby upodobnić się do największego kadeta — Tadeusza Kościuszki.

W dawnych Korpusach polskich kadet, opuszczający go, podpisywał deklarację, że będzie żył i postępował, jak na kadeta przyztało i wszelkie napomnienia na tej drodze od Korpusu przyjmie. — Dziś nie żądają od nas takiej deklaracji, jednak moralnie jesteśmy obowiązani w tem samym....

Przez pięć lat życie nasze biegło, związane z zakładem i przełożonymi, którzy przez te pięć lat mozolili się pod znakiem zakładu, pracując nad nami.

Ciężką i niewdzięczną jest praca nauczyciela. Życie poświęca on nauce i nauczaniu, a prawie zawsze w oczach ucznia, zwłaszcza klas młodszych, to potwór istniejący jedynie po to, aby dwójkami zatruwać słodkie i beztrojskie godziny wolnego, młodzieńczego wieku. Przekonania podobne są też i pozostałością duchową po ojcach, którzy w rosyjskich, lub niemieckich szkołach gnębieni i prześladowani napoiili krew swoją jadem nienawiści ku szkole i nauczycielom. Dziś czasy się zmieniły — nauczyciel, to apostoł nauki, „niosący* przed żywymi oświaty kaganiec“ który nadaje kierunek myślenia przyszłym obywatelom i urabia ich charaktery. Toteż dziś praca nauczyciela powinna się cieszyć jak najwyższem uznaniem wśród społeczeństwa i wśród rozumiejących to już uczniów....

Dziś, gdy złożyliśmy już ostatnie egzaminy dojrzałości i bezstronnie możemy spojrzeć w tę stronę, — wyrażamy najgorętsze podziękowania tym wszystkim, którzy w pracy nad nami, tu w Korpusie, ofiarnie przez pięć lat życie tracili. Jakże często w ciągu tego pięcioletnia robiliśmy im zawody i przykrości. Jak często wobec innych, skarżyliśmy się na ich niesprawiedliwość, lub w Ich stosunku do nas dopatrywaliśmy się złej woli, lub niechęci! Serdecznie więc przepraszamy Ich wszystkich za wszelkie przykrości, wyrządzone im przez nas. Zapewniamy, że dziś pracę Ich ocenić potrafimy i potrafiliśmy i damy temu dowód swoją przyszłą pracą. Wiemy, co mamy do zawdzięczenia polskiemu Korpusowi i polskiemu oficerom, którzy nas w życie wprowadzili.

Toteż, opuszczając Korpus, naprawdę z żalem żegnamy go, wraz z jego oficerami. Wielu z nas już może nigdy nie zawita w jego gościnne mury, zachowując go tylko w sercu.

Nie wszyscy może będą mogli przyjechać za lat 10 na umówiony zjazd maturalny.

Ze łzami żegnamy Korpus, oficerów i kolegów.

Z pośród kolegów, pomijając dawnych repetentów, najbardziej może żyliśmy z najmłodszymi, t. j. z kompanją I., w której od samego jej zarania pełniliśmy służbę instruktorską. Ciężka to jest służba i również nie-

bardzo wdzięczna.... Jakże często przeklinaliście nas, gdy zmuszaliśmy Wasze „kostki“ do lotu, gdy powodowani wysokiem poczuciem higieny polecaliśmy Wam mycie nóg, sprzątanie drużyny, porządne czyszczenie butów itp. Jakże często zbójcekiem okiem patrzyliście na nas, gdy „przyszywaliśmy“ Wam brakujące guziki lub „ogłaszali“ i „przypominali“ o ciszy po capstrzyku. Jakże często nie mogliście ocenić znaczenia rannego wstawania przed pobudką, które powodowani troską o Was tak często Wam zalecaliśmy....

Dziś, gdy nas już w Korpusie nie będzie zobaczycie, że tacy tam straszni nie byliśmy. Niejeden może z Was wspomni sobie wesołe pierwsze przeżycia „bażanta“ i pierwsze jego ze „służbą“ zetknięcie. A za lat trzy, gdy sami już służbę instruktorską pełnić będziecie, każdy z Was przypomni sobie napewno nie jednego z nas, ostatnich podchorążych Korpusu.

Żegnamy więc serdecznie i Was Koledzy, podobnie jak żegnaliśmy Korpus i naszych oficerów.

Żegnamy Wszystkich i Wszystko, co z Korpusem było związane z nami

Żegnamy „dziadka“ — dzwonnika, który przez dwa lata wydzwaniał nam przerwy, tak często z upragnieniem oczekiwane....

Żegnamy stary, kochany park na zboczu, który tyle naszej pracy pochłonał na swej pochyłej równi....

Żegnamy kochany plac 3 maja, pamiętny z przeszkolenia i tylekroć naszym potem zroszony....

Żegnamy drabinki, bumy i drażki sali gimnastycznej, które tak często braliśmy za narzędzia tortury....

Żegnamy naszą kuchnię kadecką.... Żegnamy kochaną wartownię, do której tak często i tłumnie uczęszczaliśmy, aby posłuchać koncertu domo-rośłych grajków... .

Żegnamy wreszcie naszego małego, kochanego, wiernego „Bukiecika“, który przebył wszystkie możliwe przeszkolenia i jak żaden z kadetów, uczył się pilnie na wszelkie ćwiczenia, strzelnice i wycieczki... .

Żegnajcie nam, kochane mury „Srogiej Twierdzy“, w których pozostawiliśmy najpiękniejszą część naszego życia. Żegnajcie!

Chełmno, dn. 12. VI, 1928.

Absolwenci.



O ZJAZD KOLEŻEŃSKI w r. 1938

Koledzy!

Wszedł nam dziś wreszcie dzień, przez pięć długich lat wyglądany. Staaliśmy oko w oko z życiem! Pójdziemy w nie z odwagą i zapałem młodości, pójdziemy budować przyszłość sobie i społeczeństwu. Opuszczamy dziś szare, szkolne mury, które nam przez lata studjów nieledwie domem się stały, porzucamy kolegów — przyjaciół, by iść w życie samodzielnie i na własnej już tylko polegać karcie. Nie wyciągnie się już ku nam w ciężkiej chwili braterska, pomocna dłoń, zbraknie nam często życzliwego słowa przyjaźni. Będziemy sami!

Nie wolno nam jednak zrywać dla tego węzłów koleżeństwa i braterstwa, któreśmy zadzierzgnęli w latach pracy i studjów, w szeregu i na ławie szkolnej. Zostać musimy na zawsze rodziną przyjaciół, której nie godzi się nam zapomnieć.

Rozdziela nas jednak lata. Przyjdą trudy powszednie i popielić będą zarzewie braterskiej przyjaźni, głużyć głos wspomnień wspólnych radości i smutków. Nie możemy przecież poddać się tej niszczącej sile czasu i oddalenia.

Postanowiliśmy za lat dziesięć, w roku 1938, zorganizować nasz zjazd koleżeński. Zebrać się wtedy mamy wspólnie, zjechać z najdalszych nawet krańców kraju, wszyscy, tak, jak dziś te mury opuszczamy. Nie potrafimy dziś jeszcze ocenić uroku, jaki mieć dla nas będzie, za lat 10 to wspólne zaczerpnięcie ze skarbcza wspomnień, to przywołanie przed oczy obrazów dni minionych, które staną się nam wówczas naprawdę drogą! Nie może wtedy nikogo z nas braknąć! Stanąć musimy na ten apel wszyscy i dać dowód, że nasza przyjaźń to nie czczy frazes i dźwięk pusty, ale słowo żywe i prawdziwe!

*Za Komitet Maturalny 5 komp.
Stefan Werner.*

Chełmno, dnia 10 czerwca 1928 r.



KOMUNIKATY KOMITETU MATURALNEGO.

Fundusze Komitetu Maturalnego 5 kompanji sięgnęły wysokości 2207 zł. 35 gr. Komitetowi udziela absolutorjum Komisja Rewizyjna w składzie podch. Stępowskiego J., Rafałowskiego E., Nowakowskiego K.

Dokładna data Zjazdu koleżeńskiego 1938) ogłoszona będzie w następujących pismach na 6 tygodni przed dniem Zjazdu:

w „Polsce Zbrojnej“, w „Kurjerze Warszawskim“, w „Gazecie Warszawskiej“, w „Kurjerze Porannym“ i w „Krakowskim Ilustrowanym Kurjerze Codziennym“, ewentualnie podana też przez radjo.

Odnaka pamiątkowa ukończenia K. K. 2. przedłożona będzie M. S. Wojsk. do zatwierdzenia, o którym powiadomione zostaną poszczególne S. O.

Celem umożliwienia zachowania choć listownej łączności między kolegami do dnia Zjazdu koleżeńskiego koiedzy, którzy pragnęliby otrzymać adres. któregoś z absolwentów zechcą się oń listownie dowiedzieć od kol. Juliusza Oszczakiewicza (Warszawa, ul. Piękna 29 m. 2, tel. 143-74). Z tego też powodu pożądanem jest zawiadamianie kol. Jul. Oszczakiewicza o wszelkich późniejszych zmianach adresu.

Fotografie. Pragnący nabyć jakiegokolwiek zdjęcia z życia Korpusu (zwłaszcza ostatnie zdjęcia z przysięgi) — niech piszą do W. Lemańskiego w Chelmnie — ul. Grudziądzka 7 — fotograf. Wszystkie zdjęcia z życia korpusu będą eksponowane na Wystawie Ogólno — Krajowej w Poznaniu, która odbędzie się w roku przyszłym.

*Za Kom. Mat
St. Werner.*



SPRAWOZDANIE SPORTOWE.

Z SEZONU WIOSENNEGO.

Dnia 3 maja r. b. odbyły się zawody lekkoatletyczne z udziałem 66 p. p., Przysposobienia Wojskowego i Korpusu Kadetów.

Najlepsze wyniki kadetów:

Biegi: 100 m. — Sochacki 12,2" (w przedbiegu 11,8")
 400 m — Kobierzycki 58,6"
 800 m — Karnicki 2'20,3"

Skoki: skok w dal — Sochacki — 553 cm.
 „ wżwyż — Sokołowski Janusz — 161 cm.
 skok o tyczce — Spiechowicz — 262 cm.

Rzuty: dyskiem: Roman — 28,88 m.
 oszczepem: Tarnowski Wacław 38,20 m.
 granatem: Tomaszewicz 60,80 m.
 pchnięcie kulą: Kasperkiewicz 9,70 m.

Słabe naogół wyniki należy przypisać długiemu zimowemu wypoczynkowi.

Dnia 2 i 3 czerwca odbył się dziesięciobój drużynowy o puchar 5-ej kompanji imienia gen. Sowińskiego. Pierwsze miejsce bezapelacyjnie zajęła drużyna kompanji czwartej, pozostawiając daleko za sobą 3-cią, 2-gą i 5-tą kompanje. Dziesięciobój był przeglądem poziomu sportowego kompanij kadeckich.

Zawodnicy wykazali wielką poprawę, tak pod względem stylu, jak i wyników. Do najciekawszych punktów należały: bieg 100 m., gdzie nowy spinter, Kobierzycki, zajął pierwsze miejsce w czasie 11,9", 110 z płotkami (pierwszy raz w Korpusie) z wynikiem Sokołowskiego Z. 17" i 400 m. gdzie Sokołowski Zygmunt przyszedł do taśmy w pięknym czasie 54,8" (rekord).

Pierwsze miejsca w ogólnej konkurencji zajęli:

bieg 1500 m. — Karnicki 4,49"
 skok w wyż — Sokołowski J. 156 cm.
 Skok w dal — Kobierzycki 587 cm
 skok o tyczce — Borkowski — 271 cm.
 pchnięcie kulą — Kasperkiewicz — 9,80 m.
 rzut dyskiem — Roman — 28,54 m.
 rzut oszczepem — Tarnowski W. — 36,20 m.
 Zwycięska drużyna zebrała 12 682,695-pkt.

Dnia 10 czerwca r. b. odbyły się doroczne zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Korpusu, połączone z uroczystością zaprzysiężenia absolwentów Korpusu Kadetów. Zawody te dały wiele emocji ze względu na silną rywalizację zawodników. Wynik biegu 100 m. — Sokołowskiego Zygmunta 11.6" zbliżył się bardzo do starego rekordu 11.4". Drugie miejsce zajął doskonale zapowiadający się sprinter Ginasiński. Bieg 200 m. wygrywa Sochacki, bijąc o pierś Cichowskiego w czasie 25.3". 400 m. — Rekord w ciągu tygodnia pobity po raz drugi przez świetnie dysponowanego Sokołowskiego Zygmunta, który osiąga wspaniały wynik 54.1". 1500 wygrywa pewnie kadet Karnicki, bijąc dotychczasowy rekord, przychodzi do taśmy w czasie 4'4.56". W biegu 110 m z płótkami Sokołowski Z. uzyskuje czas 17", który niestety wskutek przewrócenia płotka nie może być uznany za rekord.

Bieg 400 m. z płótkami wygrywa Kobierzycki, ustanawiając nowy rekord 65". W skoku wdał pierwsze miejsce zajmuje kadet Czerniewski — 587 cm. W skoku wwyż zwycięża po zaciętej walce Sokołowski J. — 161 cm, zostawiając drugie miejsce Czerniewskiemu 161 cm. W skoku o tyczce niespodziankę sprawia Wereżyński — 287 cm., bijąc Cichowskiego i Borkowskiego.

Rzuty, jak zwykle, bardzo słabe, nie przyniosły nic nowego. W kuli Kasperkiewicz osiąga 9.59 m, w dysku — Roman 28.95 m. w oszczepu Mazurkiewicz 34.26 (bardzo słabo!).

Sztafeta 4-ej kompanji, mimo bardzo słabej zmiany pałeczki, potrafiła uzyskać czas 48,8" (rekord!).

W zawodach młodzików pierwsze miejsce zajęli:

60 m: Bagiński 7.6", 100 m — Korzeniowski 12.5; 200 m, — Korzeniowski — 25.8"; skok wdał — Browko 540 cm; wwyż Browko — 146 cm; kula — Sidor 10.35 m. Dysk — Kozłowski 34.55 m; skok o tyczce — Bielawski 258 cm.

W turnieju koszykówki I-sze miejsce zajęła kompanja 2-ga. Wygranych 3, punktów 6. (109 : 62).

II. miejsce kompanja 4-ta, wygranych 1 punktów 2 (80 : 90)

III. „ „ 3-cia „ 1 „ 2 (59 : 74)

IV. „ „ 1-sza „ 1 „ 2 (76 : 98)

Kompanja 5-ta udziału w grach nie brała.

W rozgrywkach o mistrzostwo Korpusu w piłce nożnej przypadło zastęzione zwycięstwo kompanji drugiej, która w finale pokonała kompanję 4-tą w stosunku 4 : 2.

Gra była mało ciekawa, brak zgrania i myśli w przeprowadzanych atakach. Do przerwy utrzymuje się wynik 1 : 1. W drugiej połowie każda z drużyn zdobywa po jednej bramce. Wynik remisowy 2 : 2, utrzymuje się

do końca meczu, wskutek czego sędzia zarządza 15-min. dogrywkę. Tu załamuje się drużyna kompanji 4-ej po pierwszej straconej bramce, po której szybko następują dwie dalsze, z których ostatniej sędzia nie uznał, jako strzelonej z pozycji spalonego. Zawody prowadził p. kpt. Ćwikowski.

W zawodach w strzelaniu o mistrzostwo Korpusu pierwsze miejsce zajął kdt. 4-ej komp. Czerniewski, uzyskując punktów 57; drugie miejsce kdt. Szuman komp 5 a., trzecie miejsce kdt. Romanowski (komp. 5)

W zawodach strzeleckich zespołem o nagrody przechodnie im. 5 komp. 1926 r. i im. Spółdzielni K. K. Nr. 2. pierwsze miejsce zajął zespół kompanji 5-ej uzyskując 120 punktów.

W. R.

Widzimy więc wyraźnie, że sport w sezonie wiosennym rozwija się bardzo dobrze, a poszczególne wyniki lekkoatletyczne poprawiają się stale.

Praca por. Świetlickiego musiała wydać plon! Należy podkreślić różnorodność dziedzin sportu, oraz wprowadzenie nowych (np. łucznictwo). W razie uzyskania odpowiednich funduszków na ten cel od km dy Korpusu już w roku przyszłym sport będzie się zaliczał do pierwszorzędných reprezentacyj Korpusu nr. 2

Komendant Korpusu zatwierdził statuty nast. nagród wędrownych:

1. nagroda wędrowna (zegar) im. Spółdzielni Korpusu Kadetów Nr. 2 w zawodach strzeleckich zespołami.
2. Nagroda wędrowna (puhar) im 5-ej komp. z r. 1927 im. gen. Sowińskiego — za zwycięstwa w dziesięcioboju lekkoatletycznym nowym.
3. Nagroda przechodnia (puhar) im. 5-ej komp. 1926 r. (mjra Rudnickiego) za strzelanie zespołowe 2 kl.
4. Nagroda przechodnia (statuetka) dla zwycięzców w zawodach bokserskich im. 5-ej komp, 1926 r.



INFORMACJA SŁUŻBOWA.

WAŻNA DLA KADETÓW NA URLOPIE:

Wobec często zdarzających się wypadków zająć między podchorążymi rezerwy a kadetami na tle oddawania honorów — otrzymaliśmy od „Polski Zbrojnej“ następujące wyjaśnienie (na początku maja rb). (Dział informacji służbowych).

Kadet Kasprzyk — Chełmno:

„Czy łączy kadetów z uczniami szkół podchorążych rezerwy stosunek koleżeński i czy mają się wzajemnie pozdrawiać?“

— Łączy, ponieważ zarówno kadeci, jak też uczniowie szkół podchorążych rezerwy są kandydatami na oficerów, na których podczas wojny jednakowe spoczywać będą obowiązki.

Jednak wobec brzmienia reg. st. wewn. cz. IX, pkt. 10. kadeci mogą lecz nie muszą pozdrawiać uczniów szkół podchorążych rezerwy.

U w a g a: Projektujemy rozszerzenie działu informacji służbowych, ale tylko w rzeczach zasadniczych.

KRONIKA.

Ferje Wielkanocne trwały do dnia 14 kwietnia, poczem znów normalna praca w Korpusie. W dniu 3 maja rb. cały garnizon brał udział w Mszy Św. polowej, celebrowanej przez ks. dr. A. Zapałę. Następnie odbyła się defilada przed komendantem garnizonu. Po południu odbyły się zawody lekkoatletyczne w Korpusie. Uroczysty dzień zakończyła wielka Akademia w „Strzelnicy“.

Przytacza się rozkaz dcy baonu, wydany ku uczczeniu pamiętnego dnia:

„... ceniąc drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą — egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu... mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą ...nin. konstytucję uchwalamy...“ Tak przemawiali do narodu 187 lat temu najlepsi jego synowie we wstępie wiekopomnego aktu. Ten czyn zapoczątkowania dzieła odbudowy państwa, wielkością swoją i duchem przerasta o wiele wszystkie poczynania i ruchy społeczne, ówczesnej doby i aczkolwiek wyników realnych

na gruncie właściwym nie zdołał dać żadnych — zaszczerpił moralnie pierwiastki odrodzenia w narodzie własnym i wskazał tory do wysiłków narodom szczęśliwszym wówczas od nas. Dla zrozumienia wielkości czynu twórców konstytucji z dn. 3 maja 1791 roku, trzeba zrozumieć wpierw, czem były w tym czasie poszczególne stany narodu, ich zależna wzajemność i prawa oraz świadczenia dla wspólnego dobra państwa.

Naczelnym i kierowniczym był stan szlachecki, tolerowanym — mieszczański, w poniżeniu i zapomnieniu żył liczebnie najsilniejszy stan kmieci. Konstytucja silnym rozmachem zrównała ich wszystkich, nakładając im równocześnie obowiązek czynienia jednakich wysiłków dla utrzymania gmachu państwowego.

Uruchomienie tych olbrzymich sił, dotychczas ukrytych, zatrzymało państwa zaburzenie, czyhające na łup i przyspieszyło ich wspólny wysiłek nad doprowadzeniem Polski do upadku.

Konstytucja po rozbiorach, jak klejnot najdroższy, skryła się ze strzępami innych pamiątek w duszach narodu, pozwalając zapomnieć czem byliśmy i czem być musimy.

Jako młodzi nie pamiętacie już z jakim pietyzmem i nabożną czcią Ojcowie Wasi, dziadowie i ich współcześni pamiątkę dnia tego obchodzili. Nie wolno Wam jednak, jako młodzieży wojskowej, a więc najbliższym spadkobiercom, zapomnieć, ani na chwilę, o ideałach Wielkiej Konstytucji, które Wam każą stawiać Ojczyznę, a więc dobro ogólne, ponad wszystkim i wszystko! »

W ciągu maja kompanje kadeckie uczęszczały na nabożeństwa majowe, odprawiane w kościele garnizonowym przez ks. proboszcza — dr. Zapalę.

Praca szkolna wre bezustanku, przerywana jedynie zielonemi świątkami.

W okresie tym kompanja 5-a składa egzaminy dojrzałości.

W dniu 3 czerwca obchodzono uroczyste święto spółdzielczości. W sali „Stylowego“ odbyła się akademja: por. Czoch, znany organizator spółdzielczości, w treściwym przemówieniu skreślił historję ruchu spółdzielczego i przedstawił jego stan obecny. Dalszą część programu uzupełniły produkcje doskonałej orkiestry 66 pp. Po południu zawody sportowe.

W dn. 7. VI. cztery kompanje (bez 5-ej) wzięły udział w uroczystości Bożego Ciała.

W dn. 10 bm. odbyła się uroczystość zaprzysiężenia tegorocznych kadetów-absolwentów, defilada baonu przed chorągwią pułkową, obiad pożegnalny i zawody sportowe Korpusu.

W dn. 12 czerwca odbyła się msza św. żałobna za dusze poległych lub zmarłych oficerów i kadetów Korpusu Kadetów Nr 2.

Tegoż dnia opuścili podchorążowie Korpus, udając się na zasłużony urlop do dnia 2 sierpnia b. m., w którym to dniu rozpoczną praktykę w pułkach.

Rok szkolny w Korpusie zakończy się między 16—21 bm. to też praca wre gorączkowa i wydajna. Po skończeniu roku szk. kompanje młodsze odbędą małe wycieczki krajoznawcze po Pomorzu, starsze zaś odbędą już przeszkolenie wojskowe w obozie P. W.

Spawę tą reguluje tymczasowo ostatnio wydany rozkaz baonowy: ze względu na okres przejściowy w reorganizacji wyszkolenia wojskowego w Korpusach i szkołach średnich — M. S. Wojsk. zarządziło prze-

prowadzenie obozów letnich na zasadach ogólnych, odmiennych od dotychczasowych. Przy wydawaniu rozkazu był brany pod uwagę fakt, że zainteresowani kadeci, wychowankowie szkoły wojskowej zdają sobie sprawę że ćwiczenia wojskowe będą udoskonaleniem wiadomości nabytych w Korpusie, bądź w szkołach. Są one konieczne i wymagane, tak na podstawie rozporządzenia co do ukończenia Korpusu Kadetów, jakoteż ustawy o P. W., która będzie obowiązywała całą młodzież męską szkół średnich —

Ostrzegam 3 i 4 kompanie przed krótkowzroczną interpretacją niniejszego zarządzenia. Wszyscy kadeci muszą przerobić conajmniej 3 ćwiczenia w obozie z wynikiem dodatnim. Również program przedmiotów wojskowych w przyszłym roku szkolnym będzie dostosowany do poziomu osiągniętego w czasie obozu.....“

(Obóz odbędzie się począwszy od dnia 3 lipca w Hallerowie nad morzem).

Musimy podkreślić jeszcze fakt, że mimo tych trudności (związanych z przeszkoleniem) Korpus rozwija się pomyślnie: rozpoczęta w roku zeszłym praca nad budową parku na stoku posunęła się wydatnie naprzód. W przyszłym roku projektowane jest święto sadzenia drzewek. Dzięki osobistemu poparciu Pana Komendanta, jak z pod ziemi wyrósł mały skwerek przed budynkiem szkolnym. Pracowali nad nim kadeci wszystkich kompanij.

Pozatem powstała i pracuje miejscowa stacja meteorologiczna pod kierunkiem kpt Sierocińskiego, która zgłosiła się do ogólnej sieci PIMA.

Niniejszym numerem zakończamy wydawnictwo „Kadeta“ w roku szkolnym 1927/28. żegnając wszystkich czytelników i sympatyków naszego pisma.

Wyrażamy nadzieję, że następna kompanja 4, która w myśl Statutu obejmie redakcję, zrozumie ideę naszego pisma i doprowadzi do celu nasze starania, którym w roku bieżącym z powodu licznych trudności nie zawsze zdołać potrafiliśmy.

Życzymy pomyślnego zakończenia roku szkolnego, jaknajmilszego spędzenia wakacyj i szczęśliwego powrotu do pracy.



Warunki prenumeraty z przesyłką: 1,50 zł. kwartalnie, 2,60 półrocznie, 5 zł. rocznie

Redaktor kdt. Huliey Jerzy Wydawca: komitet red. z komp. 4-tej

Adres redakcji i administracji: Redakcja „Kadeta“ komp 4. K. K. Nr. 2 w Chełmnie.

DRUK „NADWIŚLANIN“ CHEŁMNO.